

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

Decydujące dla Polski rozmowy

Jutrzejsza niedziela zadecyduje czy Rada Ligi radzić będzie bez Polski czy pokój świata będzie zagrożony

Podjeżany optymizm Londynu

BERLIN, 6. 3. Donoszą z Genewy, że Rada Ligi Narodów zbierze się na pierwsze posiedzenie oficjalne w poniedziałek o godz. 11-ej przed południem. Tegoroczna o godz. 3-ej po poł. zaczyna się obrady zgromadzenia Ligi Narodów.

W niedzielę po południu odbędzie się nieoficjalne zebranie

członków Rady Ligi, na którym Anglia zaproponuje formułę kompromisową w sprawie powiększenia Rady.

W angielskich sferach politycznych oczekują, że na zebraniu niedzielnej uda się osiągnąć porozumienie.

Obrady Ligi Narodów potrwać około 14-tu dni.

„Wystąpienia Polski w Genewie będą uczciwe i lojalne”

zapewnia premier Skrzyński

Gdybyż i inne państwa rządziły się temi samymi zasadami!

PARYŻ, 6. 3. Dzienniki donoszą, iż p. Skrzyński przyjął wczoraj wieczorem ambasadora angielskiego, który udzielił premierowi polskiemu objaśnień, co do warunków, w których Anglia przystąpi do obrad w Genewie.

W wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy, premier Skrzyński oświadczył:

„Udałem się do Genewy, by uczciwie i lojalnie prowadzić dalej plan, który naszkicowaliśmy w roku ubiegłym w Locarno”.

DUCH LOCARNA,

według recepty niemieckiej,

to Rada Ligi Narodów bez Polski

Stresemann pojechał do Genewy pełen na lepszych nadziei

BERLIN, 6. 3. Delegacja niemiecka wychodziła do Genewy wczoraj o godz. 10-ej wieczorem.

Zegnamy delegację dziennikarzom min. Stresemann oświadczył:

— Stanowisko Niemiec w sprawie Ligi Narodów było od początku jasne. Trudności, które w ostatniej chwili powstały dla dzieła Locarna, mają swe źródło w tem, że pewne rzeczy chciało załatwić podług głową Niemiec. W końcu Stresemann wyraził nadzieję, że na niedzielnej posiedzeniu Rady Ligi Narodów

uda się znaleźć formułę kompromisową, zgodną ze „szczęśliwą atmosferą Locarna”.

Przez okulary p. Gibsona b. posła w Warszawie

obserwować będzie Ameryka „targi genewskie”

GENEWA, 6. 3. Stałym obserwatorem Stanów Zjednoczonych na posiedzeniach Ligi Narodów, będzie b. poseł amerykański w Warszawie, p. Gibson.

Szwecja przywdziewa

pruską pikethaubę

i marsz do Genewy

brudzić p. ministrowi Skrzyńskiemu

BERLIN, 6. 3. Biuro Wolfa do Genewy dopuszczeniu do Rady Ligi Narodów jakiegokolwiek państwa, poza Niemcami.

Genewie dopuszczeniu do Rady Ligi Narodów jakiegokolwiek państwa, poza Niemcami.

Wybuch bomb ekrazytowych w Śródmieściu Pragi

4 zabitych — 70 rannych

Sila wybuchu zerwała dachy z domów

PRAGA, 6. 3. — Tel. wł. — Dziś przed południem o godz. 11 podczas transportu bomb ekrazytowych, nastąpił na ulicy Stolarskiej na Starem Mieście straszny wybuch.

Powodem wybuchu był upadek skrzyni z amunicją z samochodu ciężarowego.

Skutki wybuchu były straszne. Dwóch szoferów i dwóch żołnierzy zostało rozszarpanych na kawałki. Pozatem zostało rannych 68 osób, wśród których znajduje się 21 żołnierzy, prze-ważnie ciężko rannych.

Dachy domów, położonych blisko miejsc wybuchu, zostały zerwane. Jeden z domów uległ całkowitemu zniszczeniu. Szybko wyleciały w całej dzielnicy.

Zaznaczyć należy, że ulica Stolarska znajduje się w jednej z najniebezpieczniejszych dzielnic Pragi.

Ministerstwo obrony krajowej poleciło specjalnej komisji zba-

dać, czy przewóz amunicji odbywał się prawidłowo.

PRAGA, 6. 3. Eksplozja spowodowana została przez dwóch żołnierzy przy transporcie ręcznych granatów.

Obaj żołnierze zostali rozerwani na kawałki. Strzępy ciała znajdowano na drugim i trzecim piętrze sąsiednich domów.

Szybko w całej ulicy zostały wybite, ramy okienne powyrywane, dachy dwóch domów sąsiednich porwane, wewnętrzne urządzenia kilku domów zniszczone.

Straty materialne obliczają na miliony koron.

Łódź rannych nie jest dokładnie znana. Niektóre dzienniki podają na 70 osób, w tem dużo ciężko rannych.

Na miejsce katastrofy przybył minister obrony krajowej Strliński i szef sztabu gen. Syrowy.

W sprawie tej wdrożono śledztwo

Anglicy fałszują opinię Ameryki o dopuszczeniu Polski do Rady Ligi

Polska powinna być na równych prawach z Niemcami

WASZYNGTON, 6. 3. Wpływowa gazeta amerykańska „Washington Post” pisze:

Niektóre dzienniki angielskie pozwoliły sobie poinformować swoich czytelników, że amerykańska opinia publiczna w ogromnej większości popiera je w ich opozycji przeciwko przyznaniu Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi.

Chęć wywołania wrażenia, iż amerykańskie społeczeństwo oświadczyło się po stronie jednego europejskiego mocarstwa przeciwko drugiemu, jest zupełnie niesprawiedliwym i złośliwym.

Polska i Niemcy pracowały w zupełnej harmonii w Locarno, jako równy z równym i w podobny sposób mogą współpracować rów-

niez w Radzie Ligi Narodów.

Wolnowy republikański dziennik „The New York Herald Tribune” pisze: Krytycy Chamberlaina nie służą sprawie, twierdząc, że przyznanie imienia europejskim państwom oprócz Niemiec, stałego miejsca w Radzie Ligi, przekreśli wartość Ligi Narodów.

Polska jest państwem sukcesyjnym i nie reprezentowanym w Radzie i żywo jest zainteresowana w wykonaniu traktatów pokojowych i paktów locarnijskich.

Nie jest również zrozumiałem, dlaczego pokój europejski ma być lepiej zagwarantowanym przez dopuszczenie jedynie Niemiec do Rady Ligi Narodów i wyłączenie z niej Polski i Hiszpanii.

Kto ma rządzić w Lidze

Sprzymierzeni zwycięscy, czy wrogowie?

Zapytuje sir Mond

LONDYN, 6. 3. W dyskusji nad expose Chamberlaina między innymi zabral głos były liberal, dziś konserwatysta, sir Mond.

Sir Mond stanął na stanowisku, że Anglia winna raczej szu-

kać zbliżenia z Francją i Włochami, niż z Niemcami. Mówca bronił zasady rozszerzenia Rady Ligi i oświadczył, że rządzić w Lidze powinni zwycięscy, a nie wrogowie.

Miejsce niestałe dla Polski

Kompromis proponowany przez Sekretarjat Ligi

BERLIN, 6. 3. — Tel. wł. —

„8 U. Abendblatt” donosi z Genewy, że w kołach zbliżonych do sekretariatu Ligi Narodów powstał projekt kompromisu, który będzie rozpatrywany w Genewie przez Stresemanna, Luthra, Brianda, Vanderweldego i Chamberlaina.

Niemcy już chcą sprzedać swój opór przeciwko dopuszczeniu Polski do Rady Ligi

BERLIN, 6. 3. — Tel. wł. — W kołach zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych twierdzą, że, wzamian za zaniechanie likwidacji majątków nie-

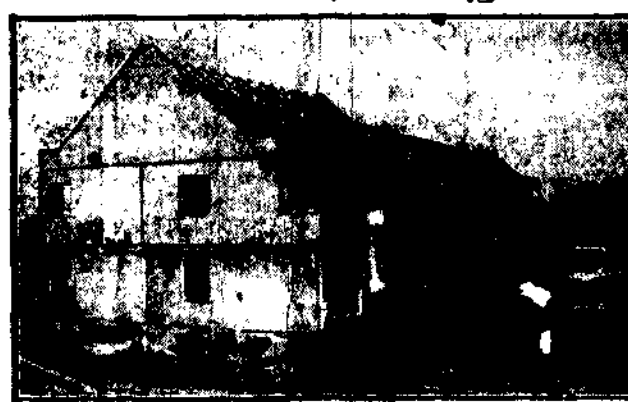
W myśl tego kompromisu ma być powiększona liczba miejsc niestałych w Radzie. Miejsce to zostałyby przyznane Polsce. Pretensje innych państw zostałyby rozpatrzone dopiero na sesji jesiennej.

Martwa Wisła pod Gdańskiem ożywia się pod rządami polsko-gdańskiej rady portu

GDANSK 5. 3. Na wyspie Holm (na martwej Wiśle) Rada Portu rozpoczęła w dawnej przystani łodzi podwodnych budowę nowych kejsów (quais) do ładowania i wyładowywania w tym miejscu okrętów. Podobne robo-

ty rozpoczęto w kanale w pobliżu dworca nadwiślańskiego, — gdzie buduje się nowe keje długości około 400 m. Po zakończeniu tej budowy rozszerzone będą w obu punktach tory kolejowe.

Dom zbudowany w ciągu dnia



W pobliżu Berlina, w Lichterfeldzie zastosowano najszybszą metodę budowania domów. Ściany domów oparte są wprost na ziemi, bez fundamentów. W telazno - betonowe ściany wstawiane są płyty, złożone z 3 warstw. Przy zastosowaniu do budowy domów płyt już gotowych, przygotowanych w fabryce, można mały domek za jednej doby, natomiast w ciągu dnia. Koszt budowy takiego domu wynosi 2.500 mk.

Dymisja gabinetu francuskiego

Upadek Brianda nastąpił

w chwili doniosłych rozstrzygnięć dla Polski

PARYŻ, 6. 3. Dziś parlament francuski odrzucił 274 głosami przeciw 221 poprawkę rządową o podatku od rachunków w pro-

zaraz po ogłoszeniu wyniku głosowania premier francuski oświadczył, iż podaje się do dymisji



BRIAND

blekcie finansowym. Wobec tego, iż od przyjęcia tej poprawki uzależnił losy swego gabinetu —

Wiadomość o upadku gabinetu Brianda wywarła w naszych kołach politycznych jak najgorsze wrażenie.

Bezpośrednio przed wyjazdem do Genewy, gdzie delegacja francuska miała stoczyć decydującą bitwę o zwycięstwo tezy, Francji w sprawie powiększenia liczby członków Rady Ligi Narodów, a tem samem o wyprowadzenie Polski do Rady — dymisja gabinetu Brianda spowodowała ubocznie i wewnętrznie, względami jest bardzo ciężkim ciosem, który ugodził w kierunek i przewagę francuskiej polityki zagranicznej.

Fakt dymisji gabinetu Brianda będzie w swych skutkach bardzo niekorzystny dla interesów Polski.

Briand pojedzie do Genewy

by wziąć udział w spotkaniach przedwstępnych w obradach udziału nie weźmie

PARYŻ, 6. 3. Po posiedzeniu Rady Ministrów, w czasie którego Briand wręczył Doumerguo wi dymisję, premier oświadczył, że wyjedzie dziś wieczorem do Genewy, przeprowadzając w ciągu dnia dalszą rozmowę z przedstawicielami sojuszników Francji w Lidze Narodów, w

szczególności z min. Skrzyńskim. Briand będzie uczestniczył w przedstępnych spotkaniach, nie weźmie jednak udziału w pracach oficjalnych, wychodząc z założenia, że, jako obywatel, nie może angażować rządu

Punkt ciężkości w Paryżu

5 konferencji Brianda w sprawie Rady Ligi

Półtoragodzinna rozmowa z premierem Skrzyńskim

PARYŻ, 6. 3. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym Briand odbył długi szereg konferencji. Wszystkie były związane ze sprawą rozszerzenia Rady Ligi.

Briand kolejno konferował z posłem niemieckim Hoeschem, ministrem Nincziczem, posłem hisz-

pańskim Quintones de Leon, marszałkiem Pochem.

Dłuższą, bo trwającą około półtorej godziny konferencję miał minister francuski z premierem Skrzyńskim.

W sobotę przybywała do Paryża Vanderwelde i Chamberlain.

Premier Skrzyński w parlamencie francuskim

PARYŻ, 6. 3. Podczas pewnej części dzisiejszego posiedzenia izby deputowanych był obecny

w izbie p. premier Skrzyński, przyczem przywitał się i odbył krótką rozmowę z Briandem.

Rząd zgodził się na podwyżkę cukru

Utarowano od cukrowników zaledwie 3 gr. na 1 kg.

Cukrownictwo polskie rozczułowione uległością rządu wobec paskarswa, zażądało jak to donosiłmy zezwolenia rządowego na podwyżkę ceny cukru do 92 zł. za 100 kg., z możliwością dalszego podwyższenia tej ceny o 2 zł. co miesiąc do września t. b. Gdy czynniki rządowe zaskocone tem żądaniem, nie daly odrzutu swego zezwolenia i rozpoczęły badanie sprawy cukrownicy samowolnie podwyższyli cenę cukru do 83 zł. za 100 kg. bez opakowania i cenę tę pobierają od początku lutego.

Zaskoczony tem rząd zwołał „pospieszenie” naradę i w miesiąc po ujawnieniu samowoli cukrowników przyznał przemysłowi cukrownemu podwyżkę w kwocie 82

zł. za 100 kg. w czem 2 zł. stanowić ma „usprawiedliwiony koszt opakowania”.

Mimo iż cena ta jest niższa, niż wprowadzona od miesi. a, cukrownicy triumfują, dokładają bowiem dla ogółu spożywców podwyżkę cukru wrota i przez stworzenie faktu dokonano tego.

GIEŁDA

WARSZAWA, 6. III.

Na rynku pieniężnym w dalszym ciągu cisza i spokój. Bank Polski płaci za dolary 7.58, o 4 grosze droższe są banki prywatne.

NOTOWANIA POŁUDNIOWE

Metale
Rubel złoty 4.03, Dolar złoty 7.75.
Dewizy
Berlin 1.85, Belgja (za 100) 34.75, Londyn (za 1) 37.60, Paryż (za 100) 28.75, Praga (za 100) 22.65, Szwajcaria (za 100) 147.25, Wiedeń (za 100) 107.55, Włochy (za 100) 30.73.
PARYŻ, 5. 3. Złoty (za 100 zł.) 349.
Papiery lokacyjne
5 proc. pożyczka konwersyjna 35.00, 8 proc. pożyczka 100.00 10 proc. pożyczka 124.00, 6 proc. pożyczka 66.1 pól, 4.1 pól proc. L. Z. Ziemię rb. przedw. 24.10, 6 proc. obligacje m. Warszawy 1915 — 16 r. 11.00, 4.1 pól proc. L. Z. m. Warszawy 19.90, 5 proc. L. Z. m. Warszawy rb. przedw. 23.10.

PRASA —

Ósme mocarstwo świata wysła do Genewy 250 przedstawicieli

GENEWA, 6. 3. Na zgromadzeniu Ligi Narodów sześć państw reprezentowanych będzie przez swoich premierów, 9 zaś przez ministrów spraw zagranicznych. Prasę reprezentować będzie 250-ciu dziennikarzy wszystkich narodowości

Wzrost zapasu walut w Banku Polskim

W ciągu 10 dni o 14,5 miliona złotych

Sprawozdanie Banku Polskiego za ostatnią dekadę wykazuje dużą poprawę. W poprzedniej dekadzie zapas walut uległ zmniejszeniu o 12,6 mil. zł., skutkiem się mechanizacji obieg banknotów o 6,5 mil. zł., co musiło się odbić na innych pozycjach Banku.

Ostatnia dekada natomiast wykazuje powrotny wzrost zapasu walut, a mianowicie o 14,5 mil. złotych, tak, że w końcu lutego Bank dysponował 59,99 mil. zł. w walutach i dewizach obcych.

Wzrost również, choć nieznacznie, zapas złota i osiągnął sumę 133,94 mil. zł.

Wzrost politycy pozwolił dyrekcji Banku powiększyć obieg banknotów, który pod formą kredytu przeniknął do życia gospodarczego, czyniąc choć nieznacznie, ale sa wese ulgę w stosunkach kredytowych.

Obieg banknotów wzrósł o 26,8 milionów zł. do sumy 376,89 mil. Stosunek procentowy pokrycia wynosił 35,68, kiedy w poprzedniej dekadzie stanowił 37,18.

Portfel wekslowy zwiększył się o 8,85 milionów i wynosił 294,1, pożyczki zabezpieczone o 3 mil. do 29 mil. Zobowiązania walutowe zwiększyły się o 6 mil. zł., natomiast rachunki żyłowe zmniejszyły się o 6,3 mil. złotych.

W Towarzystwie geograficznym wygłosił wczoraj odczyt o Grenlandji bawiarz w Warszawie prof. Lange Koch, znakomity uczonec duński.

Nasz korespondent złożył wizytę uczonemu, który opowie-

dział z prostotą dzieje swych, na prawdę

do nieznanych lądów północy.

— Jeszcze w r. 1913, jako młody student porwany tajemnicą niedostępnym lądów północy, wyruszyłem do Grenlandji i dotarłem do zachodniej części O-

landu.

Potem w latach 1916, 17 i 18 wyruszyłem z całą wyprawą, przy udziale fizyków, chemików i geologów. Udało nam się wów-

czas po raz pierwszy w historii okrzycić od północy Grenlandję, a w drodze powrotnej zbadać wnętrza tych

nieznanych światła lądów.

Są to ogromne obszary ruchome lody. Posuwają się one stopniowo ku zachodowi. W ten sposób oddalają się od Europy,

a zbliżają ku szczytom północnym Ameryki.

Ta wyprawa kosztowała nas drogę: jeden z towarzyszy zginął bez wieści, drugi zmarł głodu. Zapasy żywności nam się wyczerpały. Ratując się przed śmiercią głodową, musieliśmy zjeść nasze bledne psy.

Było ich wszystkich 400. Część odwróciłem w drodze, gdyż pa-

dali z wyczerpania, inne zginęły z głodu, chorób, wreszcie 28 psów padło ofiarą naszego głodu.

Odbyły nie polowania, które czasami dostarczały nam żywności, nie wróciłbyśmy stamtąd — zakłóczył prof. Koch.

Niezłomny wielkimi trudnościami uczony duński organizuje już nową wyprawę, która w lipcu r. b. uda się do nieznanych lądów Grenlandji na dwa lata.

W Niemczech 30 proc. uposażenia stałego, we Francji dla dru-

żyn parowozowych około 50 proc., dla konduktorów około 25 proc., w Czechosłowacji dla drużyny parowozowych około 50 proc., dla konduktorów około 30 proc.

Ministerstwo kolei zapewniła, iż w tych dystryktach, w których pociągi mają krótkie przebiegi (np. Katowice) przez co drużyny osiagają niskie wynagrodzenia, zarobkowane — będą wyższe stawki kilometrowe.

W Krakowie odbędzie się 9 min. spraw wewnętrznych, spr.

zagranych, skarbu i robót publicznych.

Z ramienia tego ostatniego udaje się do Krakowa kierownik referatu turystyki, dr. Orłowicz.

Zawarta konwencja umożliwia członkom pewnych towarzystw turystycznych i narciarskich, na podstawie legitymacji członkowskich, zaopatrzonych w fotografie i wizyowanych przez odpowiednie starostwa i konsulaty cze-

skie, swobodne poruszanie się podczas wycieczek po obydwóch stronach granicy w Karpatach, w t. zw. paśmie turysty-

cznym.

W delegacji polskiej wezmą udział eksperci wyznaczeni przez

10.000 robotników rolnych bez chleba

I bez dachu od 1-go kwietnia

Straszny „prime-aprils” kryzysu w rolnictwie

Pierwszy kwiecień za pasem! Jest to termin, w którym kończą się kontrakty z robotnikami rolnymi.

Dotknęli na równi z wszystkimi kryzysem gospodarczym ziemianie nie mogli w „agu” ku, ze względu na kontrakty zawierane na cały rok „przeprze” nie kończących redukcji swych sił roboczych.

W dniu 1 kwietnia redukcja ta wystąpi w całej swej grozie: 10

tyścy robotników rolnych pozostaje bez pracy. Ale nietylko bez pracy — ustąpić musi z zajmowanych dotychczas mieszkań na folwarkach, zostaje bez chleba i bez dachu nad głową.

Groźna ta sytuacja jest obecnie tematem narad rz. Jak nie dowiadujemy, wojewodowie otrzymali polecenie przygotowania tymczasowych schronisk dla eksmitowanych robotników rolnych.

BERLIN, 5. 3. — Tel. wł. — Kasjer organizacji Willy Lehmann wraz z kolegami zdraudował agora 50.000 marek.

W samopomocowej organizacji studentów berlińskich wykryto wielkie nadużycia.

Olivia na wierzchu nie wypływa

pogrążyły ją długi, które pokrył Gdańsk, zagarniając jej samodzielność

GDAŃSK 5.3. Rada gminna Oliwy uchwaliła wezwanie Oliwy do Gdańska. Utratę samodzielności przez gminę Oliwa spowodowały lekkomyślne operacje kredytowe oliwskiej Kasy oszczędności, która naraziła gmi-

na stracie przeszło 2 i pół miliona guldów. Gmina oliwska była w możności pokryć te deficyty i za pomoc finansową ze strony m. Gdańska straciła samodzielność.

W Łodzi 5.3. Jak donoszą z Lahore (Indie), banda, składająca się 18 ludzi, operujących z bronią w reku w okrogach pogranicznych, w dniu onegdajszym zorganizowała napad na mieszkanie pewnego bankiera.

Natychmiast zawezwana na ratunek policja, zaatakowała bandytów, przyczem czterech z podrywów zabito, jednego zaś schwytano. Zabity został również jeden z policjantów.

W Warszawie 5.3. W dniu 13-ym b. m. ma rozpocząć się lokaut powszechny właścicieli fabryk metalurgicznych, wymierzony przeciwko robotnikom, należącym do 7-ku związków zawodowych i strajkującym obecnie.

W razie, jeżeli przed terminem wymienionym robotnicy nie wrócą do pracy, lokaut zacznie działać. Ponieważ na miejscu, odbył tym w tych dniach, ro. utę postawili nie przerywać strajku, lokaut zaczął obowiązywać, a wówczas grozi wybuch strajku w całym angielskim przemyśle metalurgicznym.

Przysłowiowy „Indyk myśli” — a bezrobotni czekają na pracę

Ministerstwa i samorządy

kłócą się o plany robot publicznych

Dokąd im tak zejdzie?

Sprawa racjonalnego planu uruchomienia robót publicznych nie wyszła u nas dotąd, pomimo zbliżającego się sezonu wiosennego, poza zwyczajne ramy ciągłych „konferencji, międzyministerjalnych „uzgodnień” stanowisk Rządu i samorządu i „nieobowiązkowych dyskusji” kół gospodarczych.

Ministerstwo robót publicznych pragnęło wobec licznych składeń w swym budżecie, wyśyskać pomoc dla bezrobotnych w kierunku podjęcia prac nad regulacją rzek i naprawą dróg publicznych, samorząd miejski znowu ze swej strony dąży do rozszerzenia sieci kanalizacyjnej, budowy nowych szkół, szpitali, zabudowania ulic i t. d., wreszcie zarząd kolei marzy o rozbudowie sieci kolei, których Polska tak mało posiada.

Tymczasem na tej (chłubięcej zresztą) konkurencji wychodzi jaknajgorzej masę bezrobotnych i przemysły, pracujące dla galezi związanych z robotami publicznymi, a sam plan uruchomienia robót publicznych rozpada się coraz bardziej w mgłę ustawicznie zmieniających projektów i niepewnych pożyczek zagranicznych.

Tymczasem państwa zachodnie, w pierwszy rzędzie Niemcy, opracowały już szczegółowy plan najbliższych robót wiosennych i letnich, który będzie wykonany przy pomocy zwiększonego opodatkowania klas zaможniejszych bez uciekania się do pożyczek zagranicznych. Kiedy to nastąpi wreszcie u nas?

Observer.

W Warszawie 5.3. W dniu 13-ym b. m. ma rozpocząć się lokaut powszechny właścicieli fabryk metalurgicznych, wymierzony przeciwko robotnikom, należącym do 7-ku związków zawodowych i strajkującym obecnie.

W razie, jeżeli przed terminem wymienionym robotnicy nie wrócą do pracy, lokaut zacznie działać. Ponieważ na miejscu, odbył tym w tych dniach, ro. utę postawili nie przerywać strajku, lokaut zaczął obowiązywać, a wówczas grozi wybuch strajku w całym angielskim przemyśle metalurgicznym.

Przysłowiowy „Indyk myśli” — a bezrobotni czekają na pracę

Ministerstwa i samorządy

kłócą się o plany robot publicznych

Dokąd im tak zejdzie?

Sprawa racjonalnego planu uruchomienia robót publicznych nie wyszła u nas dotąd, pomimo zbliżającego się sezonu wiosennego, poza zwyczajne ramy ciągłych „konferencji, międzyministerjalnych „uzgodnień” stanowisk Rządu i samorządu i „nieobowiązkowych dyskusji” kół gospodarczych.

Ministerstwo robót publicznych pragnęło wobec licznych składeń w swym budżecie, wyśyskać pomoc dla bezrobotnych w kierunku podjęcia prac nad regulacją rzek i naprawą dróg publicznych, samorząd miejski znowu ze swej strony dąży do rozszerzenia sieci kanalizacyjnej, budowy nowych szkół, szpitali, zabudowania ulic i t. d., wreszcie zarząd kolei marzy o rozbudowie sieci kolei, których Polska tak mało posiada.

Tymczasem na tej (chłubięcej zresztą) konkurencji wychodzi jaknajgorzej masę bezrobotnych i przemysły, pracujące dla galezi związanych z robotami publicznymi, a sam plan uruchomienia robót publicznych rozpada się coraz bardziej w mgłę ustawicznie zmieniających projektów i niepewnych pożyczek zagranicznych.

Tymczasem państwa zachodnie, w pierwszy rzędzie Niemcy, opracowały już szczegółowy plan najbliższych robót wiosennych i letnich, który będzie wykonany przy pomocy zwiększonego opodatkowania klas zaможniejszych bez uciekania się do pożyczek zagranicznych. Kiedy to nastąpi wreszcie u nas?

Observer.

W Warszawie 5.3. W dniu 13-ym b. m. ma rozpocząć się lokaut powszechny właścicieli fabryk metalurgicznych, wymierzony przeciwko robotnikom, należącym do 7-ku związków zawodowych i strajkującym obecnie.

W razie, jeżeli przed terminem wymienionym robotnicy nie wrócą do pracy, lokaut zacznie działać. Ponieważ na miejscu, odbył tym w tych dniach, ro. utę postawili nie przerywać strajku, lokaut zaczął obowiązywać, a wówczas grozi wybuch strajku w całym angielskim przemyśle metalurgicznym.

Przysłowiowy „Indyk myśli” — a bezrobotni czekają na pracę

Ministerstwa i samorządy

kłócą się o plany robot publicznych

Dokąd im tak zejdzie?

Sprawa racjonalnego planu uruchomienia robót publicznych nie wyszła u nas dotąd, pomimo zbliżającego się sezonu wiosennego, poza zwyczajne ramy ciągłych „konferencji, międzyministerjalnych „uzgodnień” stanowisk Rządu i samorządu i „nieobowiązkowych dyskusji” kół gospodarczych.

Ministerstwo robót publicznych pragnęło wobec licznych składeń w swym budżecie, wyśyskać pomoc dla bezrobotnych w kierunku podjęcia prac nad regulacją rzek i naprawą dróg publicznych, samorząd miejski znowu ze swej strony dąży do rozszerzenia sieci kanalizacyjnej, budowy nowych szkół, szpitali, zabudowania ulic i t. d., wreszcie zarząd kolei marzy o rozbudowie sieci kolei, których Polska tak mało posiada.

Tymczasem na tej (chłubięcej zresztą) konkurencji wychodzi jaknajgorzej masę bezrobotnych i przemysły, pracujące dla galezi związanych z robotami publicznymi, a sam plan uruchomienia robót publicznych rozpada się coraz bardziej w mgłę ustawicznie zmieniających projektów i niepewnych pożyczek zagranicznych.

Tymczasem państwa zachodnie, w pierwszy rzędzie Niemcy, opracowały już szczegółowy plan najbliższych robót wiosennych i letnich, który będzie wykonany przy pomocy zwiększonego opodatkowania klas zaможniejszych bez uciekania się do pożyczek zagranicznych. Kiedy to nastąpi wreszcie u nas?

Observer.

W Warszawie 5.3. W dniu 13-ym b. m. ma rozpocząć się lokaut powszechny właścicieli fabryk metalurgicznych, wymierzony przeciwko robotnikom, należącym do 7-ku związków zawodowych i strajkującym obecnie.

W razie, jeżeli przed terminem wymienionym robotnicy nie wrócą do pracy, lokaut zacznie działać. Ponieważ na miejscu, odbył tym w tych dniach, ro. utę postawili nie przerywać strajku, lokaut zaczął obowiązywać, a wówczas grozi wybuch strajku w całym angielskim przemyśle metalurgicznym.

Przysłowiowy „Indyk myśli” — a bezrobotni czekają na pracę

Ministerstwa i samorządy

kłócą się o plany robot publicznych

Dokąd im tak zejdzie?

Sprawa racjonalnego planu uruchomienia robót publicznych nie wyszła u nas dotąd, pomimo zbliżającego się sezonu wiosennego, poza zwyczajne ramy ciągłych „konferencji, międzyministerjalnych „uzgodnień” stanowisk Rządu i samorządu i „nieobowiązkowych dyskusji” kół gospodarczych.

Ministerstwo robót publicznych pragnęło wobec licznych składeń w swym budżecie, wyśyskać pomoc dla bezrobotnych w kierunku podjęcia prac nad regulacją rzek i naprawą dróg publicznych, samorząd miejski znowu ze swej strony dąży do rozszerzenia sieci kanalizacyjnej, budowy nowych szkół, szpitali, zabudowania ulic i t. d., wreszcie zarząd kolei marzy o rozbudowie sieci kolei, których Polska tak mało posiada.

Tymczasem na tej (chłubięcej zresztą) konkurencji wychodzi jaknajgorzej masę bezrobotnych i przemysły, pracujące dla galezi związanych z robotami publicznymi, a sam plan uruchomienia robót publicznych rozpada się coraz bardziej w mgłę ustawicznie zmieniających projektów i niepewnych pożyczek zagranicznych.

Tymczasem państwa zachodnie, w pierwszy rzędzie Niemcy, opracowały już szczegółowy plan najbliższych robót wiosennych i letnich, który będzie wykonany przy pomocy zwiększonego opodatkowania klas zaможniejszych bez uciekania się do pożyczek zagranicznych. Kiedy to nastąpi wreszcie u nas?

Observer.

W Warszawie 5.3. W dniu 13-ym b. m. ma rozpocząć się lokaut powszechny właścicieli fabryk metalurgicznych, wymierzony przeciwko robotnikom, należącym do 7-ku związków zawodowych i strajkującym obecnie.

W razie, jeżeli przed terminem wymienionym robotnicy nie wrócą do pracy, lokaut zacznie działać. Ponieważ na miejscu, odbył tym w tych dniach, ro. utę postawili nie przerywać strajku, lokaut zaczął obowiązywać, a wówczas grozi wybuch strajku w całym angielskim przemyśle metalurgicznym.

Przysłowiowy „Indyk myśli” — a bezrobotni czekają na pracę

Ministerstwa i samorządy

kłócą się o plany robot publicznych

Dokąd im tak zejdzie?

Sprawa racjonalnego planu uruchomienia robót publicznych nie wyszła u nas dotąd, pomimo zbliżającego się sezonu wiosennego, poza zwyczajne ramy ciągłych „konferencji, międzyministerjalnych „uzgodnień” stanowisk Rządu i samorządu i „nieobowiązkowych dyskusji” kół gospodarczych.

Ministerstwo robót publicznych pragnęło wobec licznych składeń w swym budżecie, wyśyskać pomoc dla bezrobotnych w kierunku podjęcia prac nad regulacją rzek i naprawą dróg publicznych, samorząd miejski znowu ze swej strony dąży do rozszerzenia sieci kanalizacyjnej, budowy nowych szkół, szpitali, zabudowania ulic i t. d., wreszcie zarząd kolei marzy o rozbudowie sieci kolei, których Polska tak mało posiada.

Tymczasem na tej (chłubięcej zresztą) konkurencji wychodzi jaknajgorzej masę bezrobotnych i przemysły, pracujące dla galezi związanych z robotami publicznymi, a sam plan uruchomienia robót publicznych rozpada się coraz bardziej w mgłę ustawicznie zmieniających projektów i niepewnych pożyczek zagranicznych.

Tymczasem państwa zachodnie, w pierwszy rzędzie Niemcy, opracowały już szczegółowy plan najbliższych robót wiosennych i letnich, który będzie wykonany przy pomocy zwiększonego opodatkowania klas zaможniejszych bez uciekania się do pożyczek zagranicznych. Kiedy to nastąpi wreszcie u nas?

Observer.

W Warszawie 5.3. W dniu 13-ym b. m. ma rozpocząć się lokaut powszechny właścicieli fabryk metalurgicznych, wymierzony przeciwko robotnikom, należącym do 7-ku związków zawodowych i strajkującym obecnie.

W razie, jeżeli przed terminem wymienionym robotnicy nie wrócą do pracy, lokaut zacznie działać. Ponieważ na miejscu, odbył tym w tych dniach, ro. utę postawili nie przerywać strajku, lokaut zaczął obowiązywać, a wówczas grozi wybuch strajku w całym angielskim przemyśle metalurgicznym.

Przysłowiowy „Indyk myśli” — a bezrobotni czekają na pracę

Ministerstwa i samorządy

kłócą się o plany robot publicznych

Dokąd im tak zejdzie?

Sprawa racjonalnego planu uruchomienia robót publicznych nie wyszła u nas dotąd, pomimo zbliżającego się sezonu wiosennego, poza zwyczajne ramy ciągłych „konferencji, międzyministerjalnych „uzgodnień” stanowisk Rządu i samorządu i „nieobowiązkowych dyskusji” kół gospodarczych.

Ministerstwo robót publicznych pragnęło wobec licznych składeń w swym budżecie, wyśyskać pomoc dla bezrobotnych w kierunku podjęcia prac nad regulacją rzek i naprawą dróg publicznych, samorząd miejski znowu ze swej strony dąży do rozszerzenia sieci kanalizacyjnej, budowy nowych szkół, szpitali, zabudowania ulic i t. d., wreszcie zarząd kolei marzy o rozbudowie sieci kolei, których Polska tak mało posiada.

Tymczasem na tej (chłubięcej zresztą) konkurencji wychodzi jaknajgorzej masę bezrobotnych i przemysły, pracujące dla galezi związanych z robotami publicznymi, a sam plan uruchomienia robót publicznych rozpada się coraz bardziej w mgłę ustawicznie zmieniających projektów i niepewnych pożyczek zagranicznych.

Tymczasem państwa zachodnie, w pierwszy rzędzie Niemcy, opracowały już szczegółowy plan najbliższych robót wiosennych i letnich, który będzie wykonany przy pomocy zwiększonego opodatkowania klas zaможniejszych bez uciekania się do pożyczek zagranicznych. Kiedy to nastąpi wreszcie u nas?

Observer.

W Warszawie 5.3. W dniu 13-ym b. m. ma rozpocząć się lokaut powszechny właścicieli fabryk metalurgicznych, wymierzony przeciwko robotnikom, należącym do 7-ku związków zawodowych i strajkującym obecnie.

W razie, jeżeli przed terminem wymienionym robotnicy nie wrócą do pracy, lokaut zacznie działać. Ponieważ na miejscu, odbył tym w tych dniach, ro. utę postawili nie przerywać strajku, lokaut zaczął obowiązywać, a wówczas grozi wybuch strajku w całym angielskim przemyśle metalurgicznym.

Przysłowiowy „Indyk myśli” — a bezrobotni czekają na pracę

Ministerstwa i samorządy

kłócą się o plany robot publicznych

Dokąd im tak zejdzie?

Sprawa racjonalnego planu uruchomienia robót publicznych nie wyszła u nas dotąd, pomimo zbliżającego się sezonu wiosennego, poza zwyczajne ramy ciągłych „konferencji, międzyministerjalnych „uzgodnień” stanowisk Rządu i samorządu i „nieobowiązkowych dyskusji” kół gospodarczych.

Ministerstwo robót publicznych pragnęło wobec licznych składeń w swym budżecie, wyśyskać pomoc dla bezrobotnych w kierunku podjęcia prac nad regulacją rzek i naprawą dróg publicznych, samorząd miejski znowu ze swej strony dąży do rozszerzenia sieci kanalizacyjnej, budowy nowych szkół, szpitali, zabudowania ulic i t. d., wreszcie zarząd kolei marzy o rozbudowie sieci kolei, których Polska tak mało posiada.

Tymczasem na tej (chłubięcej zresztą) konkurencji wychodzi jaknajgorzej masę bezrobotnych i przemysły, pracujące dla galezi związanych z robotami publicznymi, a sam plan uruchomienia robót publicznych rozpada się coraz bardziej w mgłę ustawicznie zmieniających projektów i niepewnych pożyczek zagranicznych.

Tymczasem państwa zachodnie, w pierwszy rzędzie Niemcy, opracowały już szczegółowy plan najbliższych robót wiosennych i letnich, który będzie wykonany przy pomocy zwiększonego opodatkowania klas zaможniejszych bez uciekania się do pożyczek zagranicznych. Kiedy to nastąpi wreszcie u nas?

Observer.

W Warszawie 5.3. W dniu 13-ym b. m. ma rozpocząć się lokaut powszechny właścicieli fabryk metalurgicznych, wymierzony przeciwko robotnikom, należącym do 7-ku związków zawodowych i strajkującym obecnie.

W razie, jeżeli przed terminem wymienionym robotnicy nie wrócą do pracy, lokaut zacznie działać. Ponieważ na miejscu, odbył tym w tych dniach, ro. utę postawili nie przerywać strajku, lokaut zaczął obowiązywać, a wówczas grozi wybuch strajku w całym angielskim przemyśle metalurgicznym.

Przysłowiowy „Indyk myśli” — a bezrobotni czekają na pracę

Ministerstwa i samorządy

kłócą się o plany robot publicznych

Dokąd im tak zejdzie?

Sprawa racjonalnego planu uruchomienia robót publicznych nie wyszła u nas dotąd, pomimo zbliżającego się sezonu wiosennego, poza zwyczajne ramy ciągłych „konferencji, międzyministerjalnych „uzgodnień” stanowisk Rządu i samorządu i „nieobowiązkowych dyskusji” kół gospodarczych.

Ministerstwo robót publicznych pragnęło wobec licznych składeń w swym budżecie, wyśyskać pomoc dla bezrobotnych w kierunku podjęcia prac nad regulacją rzek i naprawą dróg publicznych, samorząd miejski znowu ze swej strony dąży do rozszerzenia sieci kanalizacyjnej, budowy nowych szkół, szpitali, zabudowania ulic i t. d., wreszcie zarząd kolei marzy o rozbudowie sieci kolei, których Polska tak mało posiada.

Tymczasem na tej (chłubięcej zresztą) konkurencji wychodzi jaknajgorzej masę bezrobotnych i przemysły, pracujące dla galezi związanych z robotami publicznymi, a sam plan uruchomienia robót publicznych rozpada się coraz bardziej w mgłę ustawicznie zmieniających projektów i niepewnych pożyczek zagranicznych.

Tymczasem państwa zachodnie, w pierwszy rzędzie Niemcy, opracowały już szczegółowy plan najbliższych robót wiosennych i letnich, który będzie wykonany przy pomocy zwiększonego opodatkowania klas zaможniejszych bez uciekania się do pożyczek zagranicznych. Kiedy to nastąpi wreszcie u nas?

Observer.

W Warszawie 5.3. W dniu 13-ym b. m. ma rozpocząć się lokaut powszechny właścicieli fabryk metalurgicznych, wymierzony przeciwko robotnikom, należącym do 7-ku związków zawodowych i strajkującym obecnie.

W razie, jeżeli przed terminem wymienionym robotnicy nie wrócą do pracy, lokaut zacznie działać. Ponieważ na miejscu, odbył tym w tych dniach, ro. utę postawili nie przerywać strajku, lokaut zaczął obowiązywać, a wówczas grozi wybuch strajku w całym angielskim przemyśle metalurgicznym.

Przysłowiowy „Indyk myśli” — a bezrobotni czekają na pracę

Ministerstwa i samorządy

kłócą się o plany robot publicznych

Dokąd im tak zejdzie?

Sprawa racjonalnego planu uruchomienia robót publicznych nie wyszła u nas dotąd, pomimo zbliżającego się sezonu wiosennego, poza zwyczajne ramy ciągłych „konferencji, międzyministerjalnych „uzgodnień” stanowisk Rządu i samorządu i „nieobowiązkowych dyskusji” kół gospodarczych.

Ministerstwo robót publicznych pragnęło wobec licznych składeń w swym budżecie, wyśyskać pomoc dla bezrobotnych w kierunku podjęcia prac nad regulacją rzek i naprawą dróg publicznych, samorząd miejski znowu ze swej strony dąży do rozszerzenia sieci kanalizacyjnej, budowy nowych szkół, szpitali, zabudowania ulic i t. d., wreszcie zarząd kolei marzy o rozbudowie sieci kolei, których Polska tak mało posiada.

Tymczasem na tej (chłubięcej zresztą) konkurencji wychodzi jaknajgorzej masę bezrobotnych i przemysły, pracujące dla galezi związanych z robotami publicznymi, a sam plan uruchomienia robót publicznych rozpada się coraz bardziej w mgłę ustawicznie zmieniających projektów i niepewnych pożyczek zagranicznych.

Tymczasem państwa zachodnie, w pierwszy rzędzie Niemcy, opracowały już szczegółowy plan najbliższych robót wiosennych i letnich, który będzie wykonany przy pomocy zwiększonego opodatkowania klas zaможniejszych bez uciekania się do pożyczek zagranicznych. Kiedy to nastąpi wreszcie u nas?

Observer.

W Warszawie 5.3. W dniu 13-ym b. m. ma rozpocząć się lokaut powszechny właścicieli fabryk metalurgicznych, wymierzony przeciwko robotnikom, należącym do 7-ku związków zawodowych i strajkującym obecnie.

W razie, jeżeli przed terminem wymienionym robotnicy nie wrócą do pracy, lokaut zacznie działać. Ponieważ na miejscu, odbył tym w tych dniach, ro. utę postawili nie przery

2.000 bezkarnych kradzieży w ciągu 3-ciu lat

Złodziej rekordista sam oddał się w ręce sądu.

aby wykazać niedołęstwo policji niemieckiej

Przed sądem karnym w Wroclawiu jawił się przed kilku dniami 40-letni kowal, nazwiskiem Hans Barbe. Wymal ze skrucha, iż w przeciągu 3 lat popełnił 2.000 kradzieży. Rekordowego złodzieja nie zapano ani razu na gorącym uczynku i nigdy nie był łapanym.

Zechania skruszonego złodzieja nie trafiły do przełożonego sądu, uważał bowiem, że rzecz nieprawdopodobna, aby 2.000 kradzieży mogły ujść bezkarnie.

Hans Barbe zasypał jednak sądu dowodami i prosił o wymierzenie kary. Życzeniu złodzieja stało się zadanie i skazano go na 6 miesięcy aresztu. Do wyznaczenia skłoniła Barbego — jak sam twierdzi — chęć skompromitowania policji i wykazania, że można być wielkim złodziejem i cieszyć się mimo to opinią pociągłego człowieka.

Z biednego szewca — milionerem

Zmarły w Ameryce tirat zapisał mu w testamencie milion dolarów

Uboży szewc, Firmin Leblanc, posiadający mały warsztat na przedmieściu miasta Bordeaux, otrzymał urzędowe zawiadomienie, że w Buenos Aires zmarł jego brat, z którym od lat 30-tu nie utrzymywał żadnych stosunków.

Zmarły, cały swój majątek, wynoszący milion dolarów, zapisał swemu bratu — szewcowi.

Moda lalek



W Nowym Jorku laki znajdują zastosowanie w całym przemyśle kosmetycznym. Na fotografii widzimy najmodniejszy puszek do pudru ozdobiony głową dziewczęcia.

Niezwykły zbrodniarz w mundurze kapitana 18 przestępstw od bicia do zabicia zaprowadziło go na ławę oskarżonych

WARSZAWA, 6.III. 18 przestępstw i zbrodni zaprowadziło na ławę oskarżonych kapitana 73 p. p. Tadeusza Petrulewicz.

Rzecz nieprawdopodobna! Aby się łatwiej zorientować w charakterystyce tego niezwykłego przestępcy, zdradzającego najwyraźniejsze cechy psychicznego zbrodniarstwa, przestępstwa podzielić można na kilka grup.

Pierwsza grupa dotyczy podkomendnych. Kap. Petrulewicz zwał się nad nimi w ohydny sposób, przy czym bicie ciężkim stępem po twarzy uważał za zasadniczy argument pedagogiczny i ostoję karności służbowej.

Ofiarą innej grupy przestępstw padły cywilne osoby.

Za łada przyczyna, lub zupełnie bez przyczyny strzelał kap. Petrulewicz do przechodniów, szereg osób dotkliwie pobił, obcinał brody, ustanowił na moście posterunek celny, wymierzający każdemu przejeżdżnemu po — pięć batów.

Wreszcie na szosie między Sołotwem i Węgrowem zastrzelił z karabinu dwóch pasażerów omnibusu: I. Pagora i L. Lasa.

Jakby nie dość było tych wszystkich zbrodni, akt oskarżenia zawiera jeszcze skandaliczne przykłady dzikiego zachowania się kap. Petrulewicza w stosunku do władzy wojskowej, a do swych przełożonych w szczególności.

Miedzy innymi wobec publiczności pobili szpicrą burmistrza miasta Boćki, Wład. Łukaszewicza, fałszywie oskarżył komendanta policji w Janowie o uchybienie służbowe, a swego bezpośredniego przełożonego kap. Kohnickiego czynnie znieważał.

Oskarżony nie przyznał się na rozprawie do winy, dowodząc, że ilekroć czynnie występował, zawsze był sprowokowany. Fakt zastrzelenia dwóch ludzi w omnibusie tłumaczył też, iż woźnica omnibusu uderzył batem po budzie furgonu wojskowego, którym oskarżony jechał.

Strzelidłem w górę, by zatrzymać uciekający wóz — tłumaczył się kap. Petrulewicz.

W toku śledztwa podniósł oskarżony możliwość umyślowej

Mężczyzna piękności

Amerykańskie gwiazdy filmowe, dla których uroda jest jedynym kapitałem podlegają codziennie rancz skomplikowanemu masażom, utrzymującym świeżość i delikatność cery.



ZWIĄZEK ZAWODOWY MEDIÓW

ZASKARŻYŁ „CZARODZIEJA-ASTROLOGA” O OBRAZĘ CZCI I ODSZKODOWANIE

W Nowym Jorku istnieje od dwu lat „Związek zawodowy mediów”, mający na celu obronę interesów materialnych ludzi, rzekomo obdarzonych siłą porozumiewania się z duchami.

Szanowne to słowiarstwo wytoczyło proces niejakiemu H. S. Hudinemu, autorowi książki pod sensacyjnym tytułem:

Czarownik wśród spirytów.

Hudin uważa się za czarodzieja, potomka sławnego astrologa i maga, Agrypy.

Jest on przeciwnikiem spirytizmu i twierdzi, że wszystkie media uprawiają oszustwo i wyzyskują naiwność ludzką.

Hudinemu udało się istotnie zdemaskować kilku oszustów, którzy popisali się na seansach spirytystycznych.

Zawodowy związek mediów uczul się obrażony książką Hudiniego i wytoczył mu proces o obrazę czci oraz o odszkodowanie w sumie 100.000 dolarów.

Pod biegunem



Na ilustracji widzimy chłopca z Laplandii w narodowym stroju, przypominającym żywo tryb z Łowickiego.

Pijane auto i szoferka w piśmie

Okrutnie się zdziwił srogi stróż porządku publicznego w Waszyngtonie, gdy stojąc na swym posterunku, ujrzał nagle wytworną limuzynę, jadącą z wyjątkiem na jednej z pierwszorzędnych ulic stołecznych.

Auto pedziło jak szalone, z bez troską swobodą zbaczając sobie na chodnik, niebezpiecznie ocierało się o najprzystojniejsze drapaczce.

Wreszcie huknęło w latarnię i zdziwione zatrzymało się na miejscu.

Latarnia boleśnie wystrzeliła w palak... posypało się szkło...

Widocznie limuzyna urzędnika się benzyna, potwierała policjant podbiegając do miejsca wypadku. Ale miał słuszną rację tylko częściowo. Wprawdzie urzędnik się, ale nie limuzyna, lecz panna Benita Kenniston i bynajmniej nie benzyna, ale najprędzej szampanem marki „Veuve Clicquot”.

Dziwica ta w rozkwicie, najpierwszej młodości — (19-ty wiosna!) przywiała z Toledo do Waszyngtonu na karnawał.

Nie traciła czasu na próżno i aby wypróbować przy sposobności także swe dyplomatyczne zdolności, nawiązała stosunki z członkami pewnej ambasady.

Prawo prohibicji nie stosuje się do placówek dyplomatycznych...

Zabawa musiała być wesoła i gruntowna, skoro nad ranem panna Benita,

w samej tylko piśmie zaprzagnęła emocjonującej przejażdżki po mieście...

Skończyło się na policji, ale ten smutny koniec jest właściwie dopiero początkiem różnych kłopotów młodej panienki, będzie bowiem musiała

odpowiadać przed sądem za nadużycie alkoholu, nieostrożność na jeździe, uszkodzenie latarni i rozbiór auta.

Pyselnik w lasach Pokuckich

Wenawidził ludzi do tego stopnia, że nie chcąc w chorobie szukać u nich pomocy, spalił się na stosie

W lasach pokuckich w Małopolsce Wschodniej od lat 40-tych dziwny samotnik, nazwiskiem Dmytro Cloban.

Jakkolwiek był zamożnym gospodarzem, opuścił swą posiadłość i przesiedlił się w lasy, gdzie pedził smole.

Raz lub dwa razy tylko w roku widywał się z ludźmi; wtedy,

gdy przychodził „na obrachunek” do Sniatynia.

Ludzi nienawidził i nie chciał nawet jeść chleba, bowiem każdy kęs wydawał mu się zły z łami.

Dmytro Cloban żył się upolowan, przez siebie zwierzęmi i łagodnymi leśnymi, które suszył na zimę w swym szałasie.

Przed kilku dniami zauważyli drwale, pracujący przy wyrębie lasu, ogromny ogień w okolicy siedziby starego Dmytra. Pobiegli z pomocą — lecz było już za późno.

Na kupie popiołu leżał zwęglony trup leśnego człowieka.

Czując się chorym, a nie chcąc szukać pomocy u ludzi, zgłodził sobie dobrowolną straszłą śmierć w płomieniach.

Odcyszczenie „Sądu Ostatecznego” Odprawianie arcydzieła Michała Anioła

Z początkiem wiosny rozpoczęła się w kaplicy Sykstyńskiej w Rzymie prace nad zabezpieczeniem słynnego dzieła Michała Anioła „Sąd ostateczny”.

Arcydzieło to uległo w biegnie czasu zniszczeniu. W niektórych jego częściach poczerńniały niemal zupełnie od dymów, wydobywających się ze świec i kadzielnic.

Nad odcyszczeniem „Sądu ostatecznego” czuwać ma specjalna komisja, złożona z członków „Akademii św. Łukasza”.

Ołbrzymi kręca na giełdach amerykańskich Milionowe straty na akcjach

NOWY JORK, 5.3. Onegdajszą „baissa” walorów na giełdzie nowojorskiej była największą od czasu pamiętnego krachu przed przeszło dwudziestu lat.

Jazda — na złamanie karku



Motocykliści amerykańscy, zdaniem popisywaniem się szybkością jazdy na gładkich, asfaltowanych szosach, uprawiają obecnie jazdę na przełaj poprzez góry i doliny.

Na ilustracji widzimy moment, gdy motocyklista amerykański, wdarłszy się na bezdrożne wzgórze, „kosiółkuje” swego stalowego rumaka, aby, wskoczywszy znova na szosę, zjechać na złamanie karku.

Cygara — ołbrzymi

Na wystawie wyrobów tytoniowych w Hawanie powszechną sensację wzbudzały dwa ołbrzymie cygara reklamowe.

Na fotografii widzimy cygara — ołbrzymi, trzymane przez piękną córkę jednego z najbogatszych planatorów tytoniowych.



Tylko jeszcze te kolumny...



Po mozaikach „najdelikatniejszej” roboty wymaga przy rozbiórce soboru zdejmowanie kolumn kamiennych. Spuszcza się je ostrożnie na sznurach, zabezpieczony nacięciem przed uszkodzeniem. Wpływa to naturalnie na tempo rozbiórki, lecz wartość kolumn niekiedy jest oszczędza. Potem roboty bieżą już miarę.

